

# PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu  
i ubezpieczeń.

Wychodzi  
raz na tydzień w Niedzielę.  
Prenumerata  
wynosi z przesyłką pocztową:  
rocznie 6 Zlr. w. a.  
półrocznie 3 Zlr. w. a.  
Numer pojedynczy kosztuje 15  
centów.  
BIURO REDAKCYI i ADMINI-  
STRACYI  
Ulica Grodzka Nr. 104.  
Listów niefrankowanych nie przyj-  
muje się.

Przedpłatę i ogłoszenia  
(inseraty) przyjmują:  
Biuro Redakcyi, księgarnia Jó-  
zefa Czecha w Krakowie i Bank  
galicyjski dla Handlu i Przemysłu  
Od ogłoszeń (inseratów) płaci  
się po 5 centów od wiersza dro-  
bnego (petit) oprócz 30 cent. opla-  
ty stemplowej.  
REKLAMACYE  
nieopieczętowane wolne od  
opłaty pocztowej.  
Manuskryptów nie zwraca się.

Treść: Towarzystwo Budowlane w Krakowie. Rzut oka na początek i rozwój dwóch zasad w Ubezpieczeniach. Sprawozdanie z posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Tow. Roln. Krak. III. Od Komitetu Towarzystwa gosp. roln. Krakowskiego. Rozmaitości. Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe. Pismienictwo. Tablika kursowa. Inseraty.

## Towarzystwo budowlane w Krakowie.

Z pomiędzy miast tradycjami i położeniem jeograficznem złączonych z zachodnią Europą, żadne tak małego od lat dwudziestu nie zrobiło postępu jak Kraków. Kiedy bowiem z najbliższych miast, Wrocław, Berlin, Warszawa nawet, potroiły swą ludność, ozdobiły ulice okazałymi gmachami, zaopatrzyły w wodę i ścieki; kiedy na miejscu starych zaułków potworzyły wspaniałe place lub skwery ożywione bajną roślinnością, ochłodzone wodotryskami, kiedy na ulicach tych miast nowożytnych miło jest spotkać ludność o zdrowej cerze ożywioną pragnieniem zysku lub zabawy, a w tysiącnych magazynach i sklepach widzieć odbicie tego ruchu i życia—nasz stary Kraków niepomny dawniej świetności i znaczenia, zasnął spokojnie na laurach, rozmiłował się w tradycyjnym kurzu i błocie i tak zaskorupiał, nie może wyjść z odrętwienia.

Zapewne miasta, o których wyżej mowa, znajdowały się dotąd w lepszych warunkach pod względem dbałości ich zarządu i opieki władzy, niż Kraków był do niedawnego czasu; ale teraz cóż Krakowowi przeszkadza aby podążył za innymi i nagrodził czas stracony?

Wszak Rada miejska posiada dostateczną władzę i sposoby po temu. Zobaczmy, czy potrafi i czy zechce z tej swobody działania skorzystać.

Mówiono wiele o mającém zawiązać się Towarzystwie Budowlanem w Krakowie, mówiono o różnych planach ulepszeń, które Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu miał zamiar w życie wprowadzić. Ale potem nastąpiła cisza złowroga, z której obawiać się należy, iż te wszystkie piękne zamiary służyć będą jedynie do chwilowej rozrywki i nie wyrodzą nic, oprócz bezpłodnej gawędy.

A jednak zdaniem naszym, Towarzystwo Budowlane w Krakowie byłoby bardzo na czasie. Nigdy bowiem przedsiębiorca prywatny chociażby najczynniejszy nie

podobał zadaniu tak, jakby to uczynić mogło Towarzystwo.

Obawa większych kosztów budowy z powodu komplikacji zarządu w Towarzystwie jest bezzasadną i prawdy tej dowodzić, już nie trzeba w obec praktycznego zastosowania Spółek budowlanych za granicą.

Towarzystwo Akcyjne jako takie, ma dostępniejszy kredyt od pojedynczego człowieka, już dla tej prostej przyczyny, że działanie jego jest jawne i kontrola pewniejsza.

Towarzystwo obliczając swoje zyski na dłuższy okres czasu i systematyczne przeprowadzenie planu całego swego działania, nie ma w naturze swojej owej gorączki zysku, która nie raz gubi pojedynczego przedsiębiorcę z narażeniem ciągłości interesu. Ciągłość ta bowiem polega na zjednaniu zaufania przez dokładne wykonanie budowy i możliwie umiarkowane jej koszta.

Towarzystwo ma wiedzę zbiorową i wielostronną na swe usługi, ma warsztaty stale urządzone, materiały zakupywane hurtownie, a zatem o wiele tańsze—może mieć wreszcie wyborową armię robotników, których mu łatwiej dostać a w potrzebie sprowadzić właśnie dla tej przyczyny, że kapitał równie jak praca znajdując większą rękojmię w sile zbiorowej Towarzystwa, prędzej się w około niego gromadzą niż w około pojedynczego człowieka.

Wzgląd ten ważniejszym jest jeszcze w Krakowie niż w sąsiednich miastach niemieckich, my bowiem nie mamy zgola zdolnych i pracowitych robotników, potrzeba ich dopiero wyuczyć i wciągnąć do pracy, co jedynie systematycznością i ciągłością działania, właściwą instytucji publicznej otrzymać można.

Ale czyż tu nam potrzeba dowodzić wartości i znaczenia Spółek, kiedy już w całej Europie Spółki tylko wykonywają największe prace i osiągają korzyści tam, gdzieby pojedynczy przedsiębiorca znalazł częstokroć stratę lub nie podołał zadaniu.

Dla tego też powitaliśmy z wielką radością myśl rzuconą przez Bank Galicyjski założenia Spółki Budowlanej w Krakowie, dla tego i w obecnej chwili podnosimy głos do zarządu miasta naszego, aby raczył zwrócić uwagę na tę myśl zdrową i obfitą w błogie dla miasta skutki.

Niech prywatne względy niektórych właścicieli obawiających się konkurencji nowych domów ustąpią przed względami dobra publicznego, a zaręczyc możemy, iż to nie będzie żadną z ich strony ofiarą. W ubogiem i małym mieście domy niskie przynosząc dochody, obok małej lub żadnej konkurencji do ich nabycia, są częstokroć raczej ciężarem dla właścicieli jak rzeczywistym majątkiem; zwłaszcza, gdy podatki są wysokie, a stare mury i dachy potrzebują ciągłej naprawy.

Im bardziej miasto się wznosi, im więcej koncentruje w sobie ruchu i życia, tém wyższej każda realność nabiera ceny i to w takiej progressyi, że w krótkim czasie plac pusty wyższej dochodzi wartości, niż dziś zabudowany kamienicą piętrową.

Dobrobyt zatem miasta, powiększenie jego rozmiarów i ludności, nie mogą w żadnym razie wypaść na szkodę tych właścicieli, którzy dziś posiadają domy w głównych i środkowych jego dzielnicach.

Chwila zaś jest bardzo stosowną, bo ze wszystkich stron dawniej Polski zbiegają się w mury naszego grodu najzamożniejsze rodziny i pragnęłyby tu znaleźć albo chwilowy odpoczynek, albo siedzibę stałą do spokojnej i cichej pracy.

Ale miasto nie dostarcza im tych warunków koniecznej wygody, do jakiej zagraniczne stolice przyzwyczaiły już wielu.

Czy przypuszczać się godzi, że Drezno, Wrocław i Berlin byłyby ulubionym zamieszkaniem Polaków, gdyby w rodzinnym Krakowie znaleźć mogli te niezbędne warunki życia, jakimi dla każdego dziś są: czyste, widne, o jasnym wejściu mieszkanie, powietrze niezatrute szkodliwymi wyziewami wód gnijących i dostępne w każdej porze roku chodniki? Te dogodności i to w krótkim czasie zapewnić nam może Spółka Budowlana w Krakowie, potrzeba tylko, aby Zarząd miasta ułatwił i umożliwił jej zawiązanie się środkami, jakie są w jego mocy i tém poparciem moralnym, jakiego mamy prawo spodziewać się od tych, którzy się nazywają „*patries urbis*.”

## Rzut oka na początek i rozwój dwóch zasad w ubezpieczeniach.

### I.

Życie i mienie ludzi wystawione jest na niezliczone wypadki, którym indywidualna przezorność, zabiegi najusilniejsze nawet, zaradzić nie są w stanie. Gwałtowna burza na morzu zatapiająca naładowany okręt, pożar na lądzie, zaraza na bydło, niweczy odrazu owoc długich i natężonych prac i niejednego zamożnego przed chwilą człowieka do nędzy doprowadza. Gdyby strata jakkolwiek wielką rozdzielić się dała na pewną liczbę lat, gdyby spółobywatele przyszli w pomoc nie szczęściu, które ich samych również dotknąć może, małą

ofiarą niejedna ruina okupioną byćby mogła. W tej zasadzie wzajemnej pomocy tkwi początek teorii Ubezpieczeń.

Zasada ta nie jest nową, już w wiekach średnich spotykamy się z nią w statutach rozmaitych bractw i cechów. Były tam przepisy oznaczające w jakiej mierze stowarzyszeni przykładać się mieli, by połączonemi drobnemi ofiarami łagodzić ciosy, które jednego z nich dotknąć mogły. Robiono obowiązkowe składki na odbudowanie spalonego domu, na kupno upadłego bydłęcia roboczego, na kosztą pogrzebu biedniejszych członków bractwa lub cechu. Myśl poczciwa, na miłości bliźniego oparta, rozwijała się z postępem czasu coraz szerszej i stała się początkiem Towarzystw na wzajemności ugruntowanych.

Pierwiastkowo jednak stowarzyszenia tego rodzaju ograniczone do małej liczby osób albo do jednego stanu należących lub w jednej osiadłych miejscowości, prowadzone przez ludzi dobrej woli ale nie zawsze odpowiedniego uzdolnienia, mogły być dostatecznemi dla zaradzenia drobnym pojedynczym wypadkom, stawały się bezsilnemi w obec większych klęsk, pożarów naprzykład niszczących całe wioski i miasta, zarazy na bydło i t. p.

Jeżeli trudno było zaradzić nieszczęśliwym wypadkom na lądzie, były one daleko groźniejsze na morzu i przybierały rozmiary takie, że dobroczynność, że miłość bliźniego wystarczyć nie mogły. Szukano więc innej formy i już w połowie XIII wieku ukazały się wśród bogacących się handlem rzeczypospolitych włoskich kontraktów asekuracji morskiej. Asekuracje lądowe są późniejsze i w szerszych rozmiarach datują dopiero od początku bieżącego stulecia.

Rozwinęły się one najwcześniej w Anglii, dopiero za czasów Restauracji we Francji, wcześniej już w W. Księstwie Warszawskim a następnie Królestwie Polskim, gdzie Tow. Asekuracyjne na wzajemności oparte, ogarniając stopniowo kraj cały, przez kilkadziesiąt lat istnienia swego z pożytkiem dla ogółu wyższość swą nad stowarzyszeniami kapitalistów wykazać umiało.

Różne są rodzaje ubezpieczeń, polegają one wszystkie na umowie, skutkiem której strona Ubezpieczona za oznaczoną opłatą otrzymuje od strony Ubezpieczającej zapewnienie, że w razie wydarzyć się mogącego wypadku taż umową przewidzianego, otrzyma wynagrodzenie za szkody poniesione.

Ubezpieczenie więc jest kontraktem obustronnym, zapewniającym każdej ze stron kontraktujących pewne korzyści, jest obok tego kontraktem losowym, zysk bowiem lub strata jednej, lub drugiej strony zależy od wypadku losowego.

Ubezpieczający pobiera premią, obraca zebranymi w ten sposób kapitałami i to stanowi zysk jego.

Ubezpieczony zaś opłaca premią, by się zabezpieczyć od szkodliwych dla niego ewentualności

Korzyści, jakie odnosi jedna ze stron kontraktujących, dzieją się i działają się muszą kosztem drugiej strony i stosunek ten trwa tak długo, dopóki obie strony,

jedna w postaci kapitału na udziały lub akcje zbranego jako ubezpieczająca, druga opłacająca premią jako ubezpieczona stoją naprzeciw siebie.

Taką jest natura kontraktów losowych, która jednakże co do ubezpieczeń zmodyfikowaną a nawet zupełnie zmienioną być może przez wielką zasadę *Wzajemności*.

W ubezpieczeniu na wzajemności opartem ginie antagonizm dwóch stron, powstaje stowarzyszenie, w którym Ubezpieczający jest całością, Ubezpieczony zaś częścią tej całości; nikt tu nie odnosi korzyści ze szkody drugiego, sprzeczne interesa układają się w jedną wyższą harmonię. Ubezpieczony jest Ubezpieczającym, zarazem płaci on premie i wrazie nieszczęścia pobiera wynagrodzenia, ale jednocześnie wchodzi w prawa ubezpieczającego, otrzymuje jako zwrot tę część opłaconej przez siebie premii, która w systemie nieopartym na *Wzajemności*, jest zyskiem Ubezpieczającego, stratą zaś Ubezpiezonego.

Z tego cośmy powiedzieli wypada, że teoria Ubezpieczeń opiera się na dwóch różnych zasadach a mianowicie: na stowarzyszeniu kapitałów w widokach zysku lub też na *Wzajemności* ubezpieczonych w celu ochronienia się od możliwych strat.

W historycznym rozwoju wcześniejsze są Ubezpieczenia na chrześcijańskiej idei wzajemnej pomocy ugruntowane, przyznać jednakże musimy, że dopiero stowarzyszenia kapitalistów ujęły sprawy Ubezpieczeń w pewne normy i opierając się na statystycznych danych, doszły do umiejętnej klasyfikacji i ocenienia ryzyka a tém samém do racjonalnej zasadniczej taryfy.

Skutkiem ulepszonej organizacji, energicznych zabiegów, już z początkiem naszego stulecia sprawy ubezpieczenia znalazły się wyłącznie prawie w ręku akcyjnych Towarzystw Asekuracyjnych, które olbrzymie nieraz dywidendy rozdzielały między akcyonaryuszów swoich, dywidendy, które w systemie ubezpieczenia na wzajemności opartém wracać powinny do ubezpieczonych lub zmniejszać premię na rok następny.

W r. 1858 liczone we Francji 13 towarzystw asekuracyjnych od pożaru, które ubezpieczały na sumę 36 miliardów franków, pobierały premie wynoszącą 33 miliony. Połowa tej premii starczyła na wynagrodzenie szkód, druga połowa po potrąceniu kosztów administracji była zyskiem kapitalistów.

W Niemczech nowy popęd nadany wzajemnym Towarzystwom Asekuracyjnym datuje od r. 1820. Pierwsze, na większą skalę założone tego rodzaju Towarzystwo, było dziełem kupca Gothajskiego E. W. Arnold; w początkach wszakże istnienia swego ograniczało się ono wyłącznie do stanu kupieckiego, a jednocześnie powstawały inne Towarzystwa dla rolników i właścicieli wiejskich, inne znów dla mieszczan. Rozdział ten, w którym się przebiegała średniowieczna kastowość, był źródłem słabości. Uznali to kierownicy Zakładu Gothajskiego i starali się w części zaradzić złemu zmieniając swe statuta w r. 1826 w ten sposób, że przypuszczali

do stowarzyszenia wszystkich zamożnych mieszkańców większych miast z wyłączeniem biednych, których mienie 1000 talarów nie wynosiło, jak również z wyłączeniem mieszkańców drobnych miasteczek i wiosek. Pomimo tych wad radykalnych, tej niczém usprawiedliwić się niedającej wyłączności, asekuracja w Towarzystwach Akcyjnych i dawała obok tego większą gwarancją Stowarzyszonym.

Z czasem Towarzystwo Gothajskie uwolniło się zupełnie od zastarzałych przesądów, zmieniło raz jeszcze swe statuta, przypuszczając do stowarzyszenia wszystkich mieszkańców Związku Niemieckiego z wyłączeniem jednakże Bawaryi i Austrii. Reforma ta spowodowała szybki rozwój Towarzystwa. W początkach wartość ubezpieczonych przedmiotów nie przenosiła 3 milionów talarów,— po latach 20 wynosiła 300 milionów talarów.

Zasada wzajemności w Ubezpieczeniach zaczęła brać górę, gdy tymczasem w dniu 5 maja 1842 roku powstał pamiętny pożar w Hamburgu, który bogate to miasto w przeciągu trzech dni w perzynę obrócił, zniszczył 75 ulic i 4219 domów i stał się rzeczywistą ogniową próbą dla wszystkich instytucji asekuracyjnych.

Z pomiędzy Towarzystw na wzajemności opartych Towarzystwo Hamburgskie założone już w r. 1799 ograniczało swe operacje wyłącznie do miasta Hamburga. W wielkim pożarze tego miasta poniosło ono 10 milionów strat, a posiadało zaledwie 2 miliony na wynagrodzenie szkód. Członkowie tegoż Towarzystwa t. j. wyłącznie mieszkańcy miasta Hamburga mieli złożyć dopłaty 8 milionów. To było niepodobieństwem przy najświetniejszych warunkach bytu, a tém bardziej w takich okolicznościach, gdzie wszyscy mieszkańcy zostali przez pożar zniszczeni. Otóż Towarzystwo to, które Członków swoich w skutek nieodpowiedniej organizacji, braku obszernego pola działania i w skutek zbytniego zaufania we własne do jednego miasta ograniczone siły, naraziło na stratę ośmiu milionów, upadając zadało dotkliwy cios zasadzie wzajemności, która na długo w swym rozwoju wstrzymaną została.

Pożar Hamburga stał się niemniej groźnym dla asekuracyjnych Towarzystw Akcyjnych. Zrozumiały one, że tu nie idzie o chwilowy zysk lub stratę, lecz o zwycięstwo zasady, i nie wątpiły, że ostatnia godzina wybiła dla Ubezpieczeń na wzajemności opartych. Nieoszczędziły więc żadnych wysiłków, powiększyły swe kapitały, porozpisywały nowe wpłaty na akcje, a mimo to nie wszystkim zobowiązaniom swoim zadosyć uczynić mogły.

Trzy towarzystwa akcyjne, a mianowicie: Towarzystwo Patriotyczne, Towarzystwo Morskie i Ogniowe i Towarzystwo tak zwane piąte, padły ofiarą pożaru Hamburga. Wyplaciły one poszkodowanym zaledwie 70% do 80% strat poniesionych.

Towarzystwo tylko Gothajskie przeżyło próbę bez szwanku. Stowarzyszeni nie oszczędzili ofiar, uskuteczni

dopłatę półtora miliona wynoszącą i gdy Towarzystwa akcyjne upadały jedno za drugim, Gothajskie Towarzystwo na wzajemności oparte wszystkim zobowiązaniom swoim zadosyćczynić zdołało. Stosunkowo nawet wysilenia Towarzystwa Gothajskiego były mniejsze jak innych akcyjnych. Owe 1½ miliona wynosiły 150% rocznej zaliczki, gdy w ciągu lat poprzedzających stowarzyszeni 6 razy tak wielką sumę tytułem zwrotu otrzymali.

Pożar Hamburga wykazał w całej pełni siłę i żywotność dobrze uorganizowanego na wzajemności opartego Ubezpieczenia.

### SPRAWOZDANIA.

#### Sprawozdanie z posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa gospod. rolniczego krakowskiego odbytych w d. 14 i 15 Marca 1870 r.

#### III.

Z kolei porządkiem dziennym wskazanój, p. Józef Konopka, jako Sprawozdawca Komitetu z użycia przezeń subwencji udzielonej przez Ministerstwo rolnictwa na upowszechnienie w kraju naszym drenowania, przedstawiwszy wysokie korzyści wynikające z drenowania w ogóle, a w szczególności u nas, nadmienia, iż w innych krajach, mianowicie w Anglii, we Francji i Belgii, rządy w tej mierze udzielają gospodarzom pożyczek nisko oprocentowanych, w przeciągu dłuższego czasu spłacanych ratami. Gdy atoli u nas stosunki finansowe Państwa na użycie takiego środka nie pozwalają, Komitet ograniczył się do żądania subwencji na utrzymanie stałego inżyniera rolniczego do drenowania i irygacji, któryby był na usługi Członków Towarzystwa jedynie za zwrotem kosztów podróży, a prócz tego bądź to wykładami w szkole Czernichowskiej, bądź odczytami na Zgromadzeniach filij Towarzystwa, bądź w sposób inny wskazany przez Komitet, przyczynił się do rozszerzenia wiadomości pożądaných w tym względzie. Otrzymałszy przychylną odpowiedź z wyznaczeniem na ten cel 1500 fl., zrobił Komitet stosowny układ z p. Prylińskim inżynierem, który poprzednio jeździł był także kosztem Komitetu do Wietkiewic w Holsztynie, w celu wyuczenia się metody nawodniania łąk Petersena, a obecnie bawi do końca maja w Campin w Belgii, dla przypatrzenia się tamtejszym robotom drenarskim i fabrykacji rurek drenowych. Prócz tego posiada Towarzystwo ofiarowaną sobie przez ministerstwo rolnictwa maszynę do wyrabiania sączków, która przy pomocy trzech ludzi może do 4000 sztuk produkować dziennie. Maszyna ta jest również na usługi Członków Tow. za małą opłatą na reparacye lub odnowienie funduszu. Tym sposobem koszta drenowania tak się zniżają, że przy wyrabianiu sączków na miejscu koszta wydrenowania jednego morga wynoszą zaledwie 35—40 fl., a zatem znacznie mniej niż we Francji, gdzie wydrenowanie morga do 68 fl. kosztuje. Nakład taki wraca się najdalej w 6 lat, a czasem nawet w ciągu roku jednego. Zresztą interesowani w tej mierze mogą każdego czasu otrzymać bliższe wyjaśnienia w Biurze Tow.

Sprawozdanie powyższe wywołało dyskusję, której głównym przedmiotem było porównanie rezultatów wapnienia, z rezultatami drenowania; kwestyą zdecydował ostatecznie p. Siegler w Eberswald, który w odczytanój przez siebie rozprawie wykazał, że wapnienie działa najdłużej na lat 8 i grunt następnie wyniszcza, gdy tymczasem drenowanie wpływa radykalnie i stale na poprawę gleby. W końcu na wniosek hr. Męcińskiego, Zgromadzenie poleca Komitetowi ogłoszenie okólnikiem wiadomości o przyjęciu inżyniera i o maszynie do wyrabiania drenów, z uwagi, iż o tém mało komu dotąd wiadomo. Ogłoszenie to ma nastąpić zaraz, jak tylko będzie na miejscu owa maszyna, która dotąd nie nadeszła.

W tém miejscu Prezes zawiadomił Zgromadzenie, że sprawa Czernichowska o tyle załatwioną została, iż uczniowie w dniu jutrzejszym wracają do szkoły—reszta załatwi się później. Wiadomość tę przyjęło Zgromadzenie przeciągłymi oklaskami.

Następnie członek Kom. Dr. *Piotrowski*, jako sprawozdawca w kwestyi soli potasowych, twierdzi, iż w ogóle kwestya nawozów mineralnych jest u nas zbyt lekko traktowaną; że zresztą są one stosunkowo u nas za drogie, przy cenach zboża niższych niż gdzieindziej. Odrzucie soli potasowych około Kalisza rokuje pomyślnie dla rolnictwa nadzieje, ale tylko wtedy, jeżeli takowe trafnie użyte zostaną. Nic tak nie dyskredytuje nawozów mineralnych jak fałszywe ich użycie, które u nas zbyt często się praktykuje; a gdy kto użyje kości tam, gdzie należało użyć soli potasowych lub przeciwnie, nie dziw, że z rezultatu zadowolonym nie będzie.

W dalszym rozwoju dyskusyi w tym przedmiocie, pan Tadeusz Langie twierdząc, iż najlepszym dla ziemian doradcą co do użycia stosownego do gleby nawozu mineralnego są stacye chemiczne doświadczalne, stawia wniosek: „Zgromadzenie poleca Komitetowi, aby prosił o subwencyą na założenie stacyi chemicznej przy szkole Czernichowskiej lub przy uniwersytecie w Krakowie, dla oświecania rolników w wątpliwych kwestyach.“ Wniosek ten Zgromadzenie jednomyślnie przyjmuje.

W końcu Dr. Nowicki, prof. uniwersytetu i członek komisji fizyograficznój odczytuje wielce pouczającą rozprawę o owadach szkodliwych i o środkach przeciwko nim. W rozprawie tej, przeznaczonój do Rocznika komisji fizyograficznój, profesor nader pochlebnie wspomina o usilnych na tém polu badaniach p. Józefa Konopki, mianowicie nad *niezmiarką*, i zachęca obecnych, aby nie szczędzili zachodów i prób w celu ochronienia się przed tak groźnym nieprzyjacielem, od którego zrządzone w tym roku u nas szkody w samej pszenicy na 3 miliony fl. oblicza.

Po tym odczycie Prezes ogłasza posiedzenia za zamknięte, a żegnając obecnych prosi ich, aby każdy w swój okolicy opowiedział za powrotem o coraz większem rozszerzaniu się pola działalności Towarzystwa i wyraża nadzieję, że we wszystkich kierunkach tej zwiększonój działalności Komitet znajdzie u wszystkich Członków Towarzystwa w każdym razie radę i pomoc gotową.

\* \* \*

W wykonaniu uchwały ogólnego Zgromadzenia, o której mowa w powyższem Sprawozdaniu, Komitet przesłał hr. Alfredowi Potockiemu następujące pismo: „Jaśnie Wielmożny Hrabio! Usilne zabiegi około podniesienia kultury krajowój, niemniej jak szczególne względy, jakimi JWPan zaszczycać raczyłeś nasze Towarzystwo Rolnicze we wszystkich okolicznościach w cza-

sie piastowania godności c. k. Ministra rolnictwa, były powodem, iż Zgromadzenie Ogólne na posiedzeniu dnia 15 marca r. b. wynurzyło jak najuroczyściej hołd swego wdzięcznego uznania dla JWPana, z uczuciem ubolewania, iż znalazłeś się spowodowanym opuścić stanowisko z tak wielką dla kraju zajmowane korzyścią.

Komitet dopełnia miłego obowiązku włożonego nań przez Ogólne Zgromadzenie, podając do wiadomości JWPana powyższą jego uchwałę; przyczem ośmiela się upraszać, abyś raczył przyjąć wyznaczenie głębokiej czci i uszanowania.

JEks. hr. Potocki, obecny Prezes Rady Ministrów i na nowo Minister rolnictwa, przesłał Komitetowi pismo z d. 14 kwietnia następującej osnowy:

„Zaszczycyony wielce dla mnie pochlebnym pismem z d. 30 marca r. b. poczytuję sobie za miły obowiązek szanownemu Komitetowi za nie podziękować, upraszając zarazem o oznajmienie całemu Zgromadzeniu wyrazu moich wdzięcznych uczuć.“

### Komitet Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

uznawszy, że upowszechnienie nauki pielęgnowania drzew owocowych i wprawa w wykonywaniu ważniejszych w sadzie robót najskuteczniej przyczyni się do podniesienia w kraju sadownictwa,— postanowił założyć przy pomologicznym zakładzie w Łańcucie pierwszą krajową szkołę sadników i ogłaszając poniżej zamieszczoną Ustawę tej szkoły, wzywa chcących korzystać z tego urzędnictwa, ażeby podania swoje o uzyskanie jednego z ośmiu miejsc funduszowych w tej szkole najpóźniej po dzień 20 maja r. b. do Komitetu nadesłali i złożyli dowody, w art. IV Ustawy wskazane.

w Krakowie, 24 kwietnia, 1870.

Sekretarz,

J. M. Jawornicki.

Prezes,

H. Wodzicki.

### Ustawa szkoły sadników w Łańcucie.

Artykuł I. Szkoła sadników z dotacji c. k. Ministerstwa rolnictwa przez Komitet Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego w Łańcucie urządzona, usposabiać będzie głównie synów włościan na szepiary i sadników o tyle, iżby z pożytkiem pielęgnować mogli drzewa i krzewy owocowe.

Art. II. Uczniowie na funduszu rządowym w szkole umieszczeni, odzież i pościel własną mieć muszą; bezpłatnie zaś dostaną mieszkanie, żywność i naukę.

Utrzymanie takie zapewnione jest dla ośmiu uczniów.

Podania o przyjęcie do szkoły wnosić należy do Komitetu Krakowskiego c. k. Towarzystwa Rolniczego.

Art. III. Ktoby własnym kosztem utrzymywać chciał ucznia w tej szkole, udać się winien o warunki przyjęcia do administracji dóbr ordynacji łańcuckiej.

Art. IV. Chłopcy dobrych obyczajów, czytać, pisać i rachować umiejący, nie młodsi jak lat 16, w szkole tej przez dziewięć miesięcy nauczyć się mają sztuki pielęgnowania i uszlachetniania drzew i krzewów owocowych,

poznawania różnych gatunków owoców, zimowania onych i suszenia.

Głównie uczyć się będą praktycznie, podejmując w sadzie wszelkie przez nauczyciela polecane sobie roboty, których znaczenie i ważność tenże objaśniać im będzie.

Art. V. Oprócz tych zajęć praktycznych, wykładać im będzie nauczyciel codziennie w lecie przez dwie godziny, w zimie zaś przez trzy godzin ważniejsze zasady nauki sadownictwa, ażeby poznali:

- a) przymioty ziemi dla drzew owocowych przydatnej i sposoby jej użyźniania.
- b) Naturę i warunki wzrostu drzew i krzewów owocowych.
- c) Różne sposoby rozmnażania, hodowania i uszlachetniania drzew i krzewów owocowych.
- d) Zasady i sposoby obcinania drzew owocowych.
- e) Doroczne roboty w sadzie.
- f) Choroby drzew i krzewów owocowych.
- g) Szkodniki sadowe i sposoby tępienia onych.
- h) Rozpoznawanie gatunków i odmian owoców.
- i) Suszenie owoców.

Art. VI. W zimie, a w lecie ilekroć słońca pracować w sadzie nie pozwoli, zatrudniać się będą uczniowie w izbie szkolnej struganiem kołów i znaczków, toż przyrządzaniem napisów na nie; robieniem maści do sklejanania szczepień, wyplataniem koszyków sadowniczych (obieraczów), szyciem płacht słomianych, wyrabianiem drabin sadowniczych, naprawianiem uszkodzonych narzędzi i t. p.

Ważną bowiem jest rzeczą, żeby dozorca sadów wszelkie w sadownictwie przygodne drewniane sprzęty i narzędzia sam sporządzać umiał.

Art. VII. Nauka rozpoczynać się będzie corocznie z dniem 1 marca i trwać po koniec listopada.

Wyjątkowo tylko w roku bieżącym otwartą zostanie z d. 1 czerwca i trwać będzie po koniec lutego.

Ostatnich dni listopada (a w r. b. lutego) odbędą uczniowie w obec Delegatów Komitetu popis publiczny i zdadzą sprawę z nabytych wiadomości w art. V wyszczególnionych.

Odznaczający się w nauce i zaleceni przez nauczyciela z pracowitości i wzorowych obyczajów, dostaną nagrodę.

Ci zaś, którzy po wyjściu ze szkoły przez lat trzy w jednym miejscu sad dobrze pielęgnować będą, a podawszy się egzaminowi, przez Komitet zarządzonemu, okażą postęp w nauce sadownictwa i dostateczną wprawę doświadczeniem nabytą, dostaną świadectwo uzdolnienia i przedstawieni będą radom powiatowym na sadników gminnych.

Art. VIII. Nadzór szkoły poruczy Komitet trzem opiekunom corocznie mianowanym.

Opiekunowie ci pojedynczo zwiedzać będą szkołę często w porze nauki;—o ważniejszych sprawach szkoły radzić będą wspólnie i wnioski swoje przedstawiać będą Komitetowi do załatwienia.

Gdyby uczeń który zuchwalił się nauczycielowi, uczyć się nie chciał, lub złem zachowaniem się zgorszenie czynił, opiekun miejscowy na przedstawienie nauczyciela i w porozumieniu z drugim opiekunem, wydali go ze szkoły.

Kraków, 31 marca 1870 r.

### Rozmaitości.

**Kapitały w Niemczech.** Zestawienie wykazów niemieckich banków dyskontowych i asygnacyjnych (*Zettel-Banken*) z wy-

jątkiem Austrii, z końcem roku 1869 daje charakterystyczną skalę do ocenienia siły kapitałów w Niemczech. Wykazy te podają sumę 115 mil. tal. jako zapas kasowy; 179 mil. tal. w portfelach, 46 mil. lombardu, 10 mil. efektów, 44 mil. rozmaitych aktywów, 67 mil. depozytów i wierzytelności, 226 mil. not w obiegu. Kapitał akcyjny banków objętych w powyższych wykazach wynosi 99 milionów talarów.

**Stowarzyszenia w Chinach.** Chinczyki znają stowarzyszenia nasze już oddawna. Konsul francuski M. E. Simon, podaje w tym kierunku w „*Revue de la société asiatique*“ interesujące sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „W żadnym z krajów na ziemi naszej nie posługują się zasadą assyrcyacy tak często, jak w Chinach. Ludzie stowarzyszają się w mieście i na wsi. Kapitałiści stowarzyszają się w celu zakładania banków; drobni rolnicy, aby wspólnie nabywać wóły potrzebne do zatrudnienia ich; klasa kupców, których nazywają agentami albo komisyonarzami, stowarzysza się w celu zakładania domów handlowych: nawet paupry uliczni stowarzyszają się. I tak, gdy taki chłopiec chinczyk wyżebrał sobie kilka sapeków (pieniądze w Chinach), łączy się z drugim i oba gameny prowadzą razem handel kwiatami albo czemś podobnem i sprzedają następnie towary tym samym ludziom od których pieniądze wyżebrali. Matki stowarzyszają się w celu sprawienia sukienek dzieciom; sługi w celu prowadzenia jakiegoś interesu wspólnie. Najliczniejszymi są stowarzyszenia kredytowe, oparte na wzajemności. Jeżeli się one nie dają porównać z naszymi bankami ludowemi, są one jednak niemniej jeniałnie urządzone i oryginalne.“

**Industria żelazna w ostatnich trzech latach.** Dane statystyczne pouczają nas, że coroczna produkcja żelaza wynosi najmniej 200 milionów cetnarów surowego żelaza. Anglia, Zjednoczone Stany półn. Ameryki i Francya grają najgłówniejszą rolę w tej olbrzymiej produkcji. Na wyspach W. Brytanii są czynnymi 500 wielkich pieców, które w przybliżeniu z 260 milionów cetn. kruszców żelazistych 100 milionów cet. żelaza surowego wytapiają, reprezentującego wartość 120 milionów guld. w a. Piece te spóżywają więcej jak 280 mil. cet. węgla, a drugie tyle wymaga proces przerobienia surowca na żelazo sztabowe, szyny żelazne, narzędzia, maszyny i t. p. Francya dostarczyła w ostatnich trzech latach około 240 c. żelaza surowego, wyprzedziły ją jednak w ostatnich czterech latach Stany Zjednoczone Ameryki, których produkcją obliczają na 320 milionów cetn., a z których sama Pensylwania 200 milionów dostarcza. Prusy, w których wykazy statystyczne dopiero po rok 1867 sięgają, i prędkiej niższe jak wysokie cyfry przyjęły, zatrudniały w tej branży 87,086 robotników w 1211 zakładach, i wytworzyły wartość 115½ mil. tal. Industria produkcji stali zrobiła w Prusiech tak znakomity postęp, że Anglia i Ameryka przyznają się jako zwyciężone w tym kierunku przez Prusy.

### Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

**Kraków dnia 29 kwietnia.** Na obu targach bieżącego tygodnia tak w Krakowie jak na granicy Królestwa Polskiego, dówóz niesłychanie mały, prawie żaden, z przyczyny pilnych, bo spóźnionych robót w polu. W obec tego chęć do kupna znaczna podnosi ceny stopniowo, a podobnie podnoszenie się cen na targach ruskich oddziaływa i tutaj także.

Na Baranie i w Michałowicach płacono wczoraj *pszenicę* od złp. 45 do 46 gr. 20. *Żyto* złp. 26—27. *Jęczmień* złp. 24—25 gr. 15. *Owies* złp. 18—19. *Groch* złp. 28—29.

Dzisiaj na Kleparzu *pszenicy* zupełnie nie było; cena nominalna zlr. 11 i wyżej za ziarno galicyjskie to jest czerwone, bo białe wcale się już nie pojawia.

*Żyto* kupowali miejscowi konsumenci, płacąc od zlr. 6.20 do 6.60. *Jęczmienia* cena nominalna zlr. 6.50, na targu go nie było. *Owies* zlr. 4.35 do 4.70 za cet. wied., wyborowy na siew wyżej zlr. 5.

Potwierdzają się z różnych stron wiadomości, że widoki na rzepak w naszym kraju są bardzo pomyślne. Dowiadujemy się, że zawierano już na takowy ugody po cenie zlr. 13 do zlr. 14.

**Wrocław d. 28 Kwietnia.** Usposobienie ożywione.  
*Pszemica* za 85 f. w przecięciu 76½ sgr.—zlr. 10.36¼ za korzec, wyborowe ziarno powyżej tej ceny.

*Żyto* za 84 fun. w przec. 59⅓ sgr.—zlr. 7.70 za korzec.  
*Jęczmień* za 74 fun. w przec. 45 sgr.—zlr. 5.80 za korzec.  
*Owies* za 50 f. w przec. 34 sgr.—zlr. 4.62 za cet. wied.  
*Kukurudza* za 100 f. w przec. 60½ sgr.—zlr. 4.10 za cet. wied.  
*Olej rzepakowy* za 100 f. w przec. 15⅝ tal.—zlr. 32.15.  
*Okowita* za 100 kwart prusk. 15 tal. = zlr. 16.30 za wiadro austr.

**Szczecin d. 27 Kwietnia.** Usposobienie pomyślne.  
*Pszemica* za 2125 funt. 61—65—84 tal.—zlr. 10.55 do 10.95 za korzec.  
*Żyto* za 2000 funt. 44—47—48 tal. = zlr. 7.35 do 7.70 za korzec.  
*Jęczmień* za 1750 funt. 36—38—40 tal. = zlr. 6.35 do 6.50 za kor.  
*Owies* za 1300 funt. 27½—28½ 29 tal. = zlr. 4.25 do 4.60 za k.  
*Groch* za 2250 f. 48—51 tal.—zlr. 7.75 do 8.20 za korzec.  
*Olej rzepakowy* za 100 f. 14⅝ tal. = zlr. 30.12 za cet. w.  
*Okowita* za 8000% *Trallesa* bez beczki 15⅞ tal. = zlr. 17.16 za wiadro austr.

**Oświęcim dnia 27 Kwietnia.** Dowieziono 955 wołów. Sprzedano na miejscu 455 sztuk. Sztuk 500 wyprawiono do Wiednia.

### Pismienictwo ekonomiczne.

#### L'Europe politique et sociale par Maurice Block. Paris 1869.

„*De rechercher la verité et de la dire sans crainte*“ wyrzekł autor w przedmowie do swego dzieła i wierny pozostał tym słowom. Sumienność zachował w wyborze i uporządkowaniu przedmiotów, bezstronność cechuje wszystkie jego na dowodach oparte orzeczenia.

Pierwszy oddział dzieła pod tytułem: „*Statistique politique comparée*“ obejmuje czynniki rozwoju państwowego. Jest tam mowa o zastępstwie narodu w parlamentach; o prasie, o ludności i ziemi; o położeniu finansowem; o armii i marynarce. W końcu przychodzi autor do produkcji gospodarczej, więc do rolnictwa, przemysłu, handlu i komunikacji.

Część druga „*Statistique sociale comparée*“ poświęcona jest statystyce społecznej porównawczej. Autor objaśnia kwestyą postępu społecznego w ogólności; omawia istotę oświaty i moralności, zbrodnie, zbytek i ubóstwo, pielęgnowanie dobroczynności, ceny żywienia, ceny zarobku, konsumpcyą itp.

„*Exposés sommaires*“ z których składa się część trzecia dzieła, są to ręką mistrzowską nakreślone kartony, przedstawiające stan każdego państwa w Europie.

W dziele o tak bogatej treści stara się autor szkieletemi liczb statystycznych nadać ciału i koloryt, aby nie tylko mąż nauki poznał pożyteczność faktów, ale aby i publiczność ukształcona z nich korzystała mogła. Jasność, nawet pewna elegancja cechuje całe dzieło i pełne ono nietylko najnowszych mało dotąd znanych faktów, ale nawet obfituje w zdrowe poglądy, które w wielkiej części autor z własnego naocznego oglądania urobił sobie, podróży bowiem przed dwoma laty po Europie. Wszędzie, gdzie autor uznaje potrzebę, dodał objaśnienia historyczne krótkości klasycznej, ale aż nadto wystarczające dla pragnącego nauki czytelnika.

Autor jest znakomitym architektem, który z nagromadzonego przez liczne ręce w rzędach liczb materiału, umiał postawić gmach wspaniały, na którym oko chętnie i mile spoczywa. Nadzieja, do której uprawniały nas poprzednie cenne prace pismienicze M. Blocka nie tylko nie została zawiedziona, ale przewyższoną nawet pojawem tym znakomitym. Dzieła omówionego nie powinno brakować w żadnej bibliotece prywatnej.

## Kursa papierów i pieniędzy od dnia 23 do 29 Kwietnia 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		Kwietnia						od	Procent ubiegły do dnia 23
						23	25	26	27	28	29		
<b>Wiedeń.</b>													
<i>Pożyczki Państwa.</i>													
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100	60.80	60.65	60.65	60.60	60.40	60.45	w. a. 5000	104.42
—	—	Luty Sierp.	16%	5	" srebrna " "	70.05	69.90	69.90	70.—	69.90	69.75	" 5000	69.42
w. a. 500	—	Stycz. Lipiec	20%	5	Losy z r. 1860 " "	96.75	96.60	96.50	96.30	95.60	95.50	" 5000	94.44
" 100	—	Maj Listop.	20%	5	" z r. 1860 " "	105.75	105.50	105.50	105.75	105.50	104.—	" 5000	"
" 100	—	" "	—	—	" z r. 1864 " "	118.75	118.50	118.—	117.80	117.30	116.25	—	"
<i>Pożyczki publiczne.</i>													
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.—	74.—	74.—	74.50	74.25	74.80	w. a. 5000	117.47
w. a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	" Poż. kol. węgiersk. "	108.40	108.40	108.40	108.50	108.30	108.25	" 3000	48.58
<i>Listy zastawne.</i>													
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziem. za 100	76.50	76.50	76.50	76.50	76.50	76.50	w. a. 5000	66.67
—	—	" "	—	5	" " " " " "	—	—	—	—	—	—	" 5000	83.84
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	" " " włość. " "	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	" 5000	99.17
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" Banku hipoteczn. " "	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	90.—	" 5000	49.17
<i>Akcyje Banków.</i>													
w. a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	308.—	301.—	298.—	298.50	295.—	295.—	25 sztuk	41.32
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. " "	—	—	—	—	—	—	25 "	33.06
" 200 "	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego " "	80.—	80.—	79.50	80.—	79.50	78.—	25 "	"
" 200 "	120	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego " "	111.—	110.50	110.50	110.50	110.—	—	25 "	59.50
" 200 sr.	60	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. " "	117.75	117.25	116.50	116.50	111.50	111.50	25 "	24.79
" 200 "	80	" "	—	5	Galic. dla handl. i przem. " "	—	—	—	—	—	—	25 "	33.06
" 200 "	80	" "	—	—	" krajowego " "	—	—	—	—	—	—	—	—
" 200 "	80	Stycz. Lipiec	—	5	" hipoteczn. " "	—	—	—	—	—	—	25 "	33.06
" 200 "	120	Styczeń	—	5	Handlowego " "	116.50	112.—	111.50	110.—	108.50	109.50	25 "	49.58
" 600 "	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego " "	714.—	713.—	712.—	712.—	712.—	710.—	5 "	"
" 160 "	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem. " "	255.20	252.80	251.—	251.—	248.80	248.70	25 "	66.11
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. ogóln. " "	86.50	87.—	86.50	86.50	85.50	84.50	25 "	33.06
" 200 "	80	" "	—	5	Związkowego austriackiego " "	108.50	107.—	107.—	106.—	101.50	102.50	25 "	"
<i>Akcyje kolei.</i>													
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	192.—	195.50	194.—	195.—	194.75	194.25	25 sztuk	86.77
" " 1000	1000	" "	—	5	" " Ferdyn. półn. " "	2212.—	2205.—	2212.—	2225.—	2227.—	2227.—	5 "	"
w. a. 200 sr.	200	" "	—	5	" " Franc. Józefa " "	186.75	186.75	186.50	186.25	186.—	186.—	25 "	82.64
M. K. 200	200	" "	—	5	" " Galic. Kar. Ludw. " "	233.—	233.—	232.—	230.75	229.25	225.—	25 "	86.77
w. a. 200 sr.	60	" "	—	6	" " Koszycko-Bogumin. " "	62.—	62.—	62.—	61.—	60.—	59.50	25 "	29.75
" 200 "	200	Maj Listop.	—	7	" " Lwow. Czerniow. Jassy " "	207.25	207.50	207.25	206.50	204.—	199.—	25 "	174.03
" 200 "	200	" "	—	5	" " Południow. (Lombardy) " "	202.80	199.80	198.50	198.80	195.—	192.80	25 "	124.31
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	" " Rządowej za sztukę " "	392.—	387.—	385.—	384.—	384.—	384.—	10 "	33.06
<i>Obligacje Pieruszeństwa.</i>													
w. a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	91.25	91.—	91.25	91.25	91.25	91.50	w. a. 5000	18.13
" 200 "	200	" "	—	5	" " Franc. Józefa " "	95.65	95.60	95.65	95.70	95.70	95.75	" 5000	20.14
" 300 "	300	Stycz. Lipiec	—	5	" " Galic. Kar. Ludw. " "	103.—	103.—	103.—	103.—	103.—	103.—	" 5000	82.64
" 200 "	200	Styczeń	—	5	" " Koszycko-Bogum. " "	92.15	92.—	92.—	92.—	92.—	92.—	" 5000	"
" 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	" " Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865 " "	83.75	84.25	84.—	84.—	84.—	84.—	" 5000	111.87
" 300 "	300	" "	—	5	" " " " II. " 1867 " "	94.50	94.50	94.50	94.50	94.50	94.50	" 5000	124.31
" 300 "	300	" "	—	5	" " " " III. " 1868 " "	92.40	92.40	92.40	92.40	92.40	92.50	" 5000	"
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	" " Rządowej za sztukę " "	142.25	142.25	142.25	142.25	142.25	142.—	" 5000	24.58
" 500 "	500	" "	—	3	" " Em. 1867. " "	142.—	142.—	142.—	142.—	142.—	141.75	" 5000	"
<b>Kraków.</b>													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	77.70	77.60	77.60	77.50	77.50	77.50	z wart.	—
" 100 "	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. " "	94.70	94.65	94.75	94.75	94.75	94.70	" "	—
w. a. 200 sr.	80	" "	—	5	Akcyje Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.25	75.—	75.25	75.25	75.—	75.—	25 sztuk	33.06
" 200 "	80	" "	—	5	" " hipot. " "	105.—	105.—	104.50	104.50	105.—	104.50	25 "	"
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	148.50	148.50	148.50	148.50	148.50	148.50	—	"
—	—	—	—	—	Talary pruskie " "	181.—	181.—	181.30	181.50	181.50	181.50	—	"
—	—	—	—	—	Srebro austriackie " "	120.75	120.75	120.75	121.—	121.—	121.—	—	"
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.82	5.84	5.82	5.82	5.84	5.83	—	"
—	—	—	—	—	Napoleond'or " "	9.85	9.85	9.83	9.83	9.85	9.85	—	"
—	—	—	—	—	Półimperyal ros. " "	9.90	9.90	9.95	9.95	9.95	9.90	—	"
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.25	76.25	76.25	76.40	76.35	76.40	z wart.	—
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. " "	90.10	90.20	90.25	90.25	90.25	90.10	w. a. 5000	49.17
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	76.10	76.10	76.—	76.—	76.10	76.25	" 5000	66.67
—	—	" "	—	5%	" " " " " "	84.50	84.40	84.25	84.25	84.25	84.20	" 5000	83.34
<b>L w ó w.</b>													
w. a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcyje Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	—	75.—	74.75	—	—	—	25 sztuk	33.06
" 200 "	80	" "	—	5	" " hipot. " "	102.50	103.25	103.25	103.—	103.—	—	24 "	"
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	76.50	76.25	76.25	76.10	76.—	—	w. a. 5000	66.67
—	—	" "	—	5	" " " " " "	84.25	84.20	84.20	84.40	84.50	—	" 5000	83.34
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" " Bank. hipot. " "	90.50	90.40	90.40	90.30	90.30	—	" 5000	49.17
<b>Warszawa.</b>													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	76.26	76.32	76.55	76.60	76.62	—	Rs. 100	165 <sup>5</sup> / <sub>10</sub>
" 100 "	—	" "	—	4	" zast. 100 rs. I. ser. " "	93.83	93.98	93.97	93.90	93.95	—	" 100	141 <sup>1</sup> / <sub>10</sub>
" 100 "	—	" "	—	4	" " " " II. " "	93.83	93.98	93.97	93.90	93.95	—	" 100	141 <sup>1</sup> / <sub>10</sub>
" 100 "	—	" "	—	5	" " " " nowe z 1869. " "	94.75	94.50	94.60	94.65	94.75	—	" 100	176 <sup>17</sup> / <sub>18</sub>

Sobota godz. 1. 50 min. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcyje kredytowe 252.90, Lombardy 196.30, Losy z r. 1860 95.90, Losy z r. 1864 115, Akcyje Franko-austr. 113, Akc. kol. Kar. Ludw. 226.50, Akc. kol. Lwow. Czern anglo-banku 298.50 Akc. kol. rządowej 386, Tramway 211.50.

## Ogłoszenia.

Na podstawie Statutu zaprowadza **Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie** z dniem 1go Maja b. r.

### SPÓŁKI NA PRZEŻYCIE

do których przystępuje pewna liczba osób na przeciąg czasu naprzód ustanowionego, celem pomnożenia kwot przez nich wkładanych:

- przez gromadzenie procentów i procentów od procentów
- przez odziedziczenie wkładek po uczestnikach zmarłych przed podziałem Spółki i
- przez procenta od tych wkładek.

**Każda z tych Spółek trwać będzie najmniej lat 12, najdłużej zaś lat 25.**

Równocześnie zabezpieczać będzie Towarzystwo

### ZWROT WKŁADEK

poczynionych do tychże Spółek na wypadek śmierci uczestnika zapadłej przed podziałem Spółki.

Zapraszając szanowną Publiczność do jak najżywszego uczestnictwa, gotową jest Dyrekcyja jakoteż jej Reprezentacye i pp. Agenci zgłaszającym się udzielić wszelkich wyjaśnień, broszurki „Krótkie objaśnienia o Spółkach na przeżycie“ i innych dotyczących druków.

Kraków, d. 27 kwietnia 1870.

**Dyrekcyja Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.**

H. Wodzicki. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

### BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Zawiadamia PP. Akcyonaryuszów że **CERTYFIKATY** wydane na wpłatę 40% na każdą Akcyę wymieniają się na **KWITY TYMCZASOWE Z KUPONAMI** w Biurze rzeczonoego Banku w Krakowie.

### Bank Gal. dla Handlu i Przemysłu.

Na składach swoich przy Floryańskiej Bramie i Spichrza przy kolei żelaznej ma do sprzedania świeży

### CEMENT PORTLANDZKI

*z fabryki Grodzieckiej.*

Wiadomość o cenach powziąć można u Magazyniera składów i w biurze Banku.

(1-2)

### N. S. SILBERSTEIN

Jubiler i przysięgły taksator sądowy sprzedaje i kupuje złota, srebra, brylanty, rauty i perły.

Skład przy Ul. Grodzkiej pod L. 102 w własnym domu.

## JAN MIEŻB

Fabrykant Pudrety (nawozu)

w Krakowie, Ulica Wielopole, Nr. 66

zawiadamia niniejszém Szanownych Ziemian, że w skutek znacznie powiększonej sprzedaży

**ceny pudrety obniżone zostały.**

Obecnie cetnar wagi wiedeńskiej kosztuje na miejscu tylko 1 zhr. 45 cent. — opakowanie do 6ciu cetnarów tylko 1 zhr. 20 c.



### JÓZEF BOGUSZ



fabrykant powozów w Krakowie

ulica Wielopole za Kapucynami Nr. 23

poleca szanownej publiczności skład swój powozów różnego rodzaju.

Zamówienia nowych robót jako też wszelkie reparacye powozów przyjmuje, **ręcząc** za dokładne tychże ukończenie i umiarkowaną cenę. (2-3)

### JÓZEF JAHN

w Krakowie

poleca świeżo nadeszłe obicia papierowe z fabryk francuzkich, angielskich i pragskich. Maszyny do szycia prawdziwe amerykańskie

Wheeler & Wilson, Howe i Singer

jako też ręczne, jedno i dwunitkowe. (2-3)

Handel pod firmą:

### A. GUMPLOWICZ

w Krakowie

poleca obicia pokojowe, zwój 14łokciowy od 15 cent. począwszy, przeszloroczne po połowie cen fabrycznych. Story do okien po 1 zhr., 1.50 i 2 zhr. Ceraty na meble, stoły i podłogi.

Skład przy Ulicy Grodzkiej p. L. 63 na 1szém piętrze.

### DWOREK

intratny z ogrodem pod Kapucynami w przejściu od Reitszuli na Wielopole Nr. 16 jest z wolnej ręki do sprzedania. (1-2)

**Bliższych szczegółów do-wiedzieć się można w Handlu Tadeusza Tarasiewicza.**

Od 5go Kwietnia zniżyłem cenę

### NAFTY

najlepszej rafinowanej salonowej na **20** kr. w. a. za funt wiedeński.

(2-2)

**Tadeusz Tarasiewicz.**